

Oświadczenie odnośnie do Motu Proprio «*Traditionis Custodes*»

Wielu wiernych - osób świeckich, wyświęconych i konsekrowanych - wyraziło wobec mnie głęboki niepokój, jaki wywołało w nich Motu Proprio „*Traditionis Custodes*”. Osoby przywiązane do *Usus Antiquior* [UA], czyli do tego, co papież Benedykt XVI nazwał Nadzwyczajną Formą Rytu Rzymskiego, są głęboko przygnębione surowością dyscypliny, jaką nakłada Motu Proprio, i urażone językiem, jakim dokument ten opisuje ich samych, ich postawę i postępowanie. Jako członek wspólnoty wiernych, który również jest mocno związany z UA, w pełni podzielam ich poczucie głębokiego smutku.

Jako biskup Kościoła i kardynał będący w komunii z Biskupem Rzymu i poczuwający się do szczególnej odpowiedzialności za wspieranie go w jego pasterskiej trosce i zarządzaniu Kościołem powszechnym, pragnę poczynić następujące spostrzeżenia:

1. Tytułem wstępu należy postawić pytanie, dlaczego łaciński lub oficjalny tekst Motu Proprio nie został jeszcze opublikowany. O ile mi wiadomo, Stolica Apostolska ogłosiła tekst w wersji włosko- i anglojęzycznej, a następnie w przekładzie niemieckim i hiszpańskim. Ponieważ wersja anglojęzyczna jest nazywana tłumaczeniem, należy przyjąć, że tekst oryginalny powstał w języku włoskim. Jeśli tak jest, to w wersji anglojęzycznej znajdują się tłumaczenia istotnych tekstów, które nie są spójne z wersją włoską. W artykule 1 ważny włoski przymiotnik „*unica*” został przetłumaczony na język angielski jako „*unique*”, zamiast „*only*”. W Artykule 4 ważny włoski czasownik „*devono*” został przetłumaczony na język angielski jako „*should*”, zamiast „*must*”.
2. Przede wszystkim, w tym punkcie i w dwóch następnych (nr 3 i 4), należy ustalić istotę tego, co zawiera Motu Proprio. Z powagi dokumentu wynika, że Papież Franciszek wydał Motu Proprio, aby zarządzić temu, co postrzega on jako poważne zło zagrażające jedności Kościoła, a mianowicie UA. Według Ojca Świętego, osoby, które sprawują kult w tej formie, dokonują wyboru, który odrzuca „Kościół i jego instytucje w imię tego, co uważają za ‘prawdziwy Kościół’”, wyboru, który jest „zachowaniem sprzecznym z komunią, podsycającym dążenie do podziału (...), na które apostoł Paweł zareagował [tak] stanowczo”.
3. Najwyraźniej papież Franciszek uważa, że jest to zło tak wielkie, iż podjął natychmiastowe działania, nie informując biskupów z wyprzedzeniem i nie przewidując nawet zwyczajowego *vacatio legis*, czyli okresu oddzielającego promulgowanie prawa od jego wejścia w życie. Okres *vacatio legis* daje wiernym, a zwłaszcza biskupom, czas na przeanalizowanie nowych przepisów dotyczących kultu Bożego, najważniejszego aspektu ich życia w Kościele, w celu wprowadzenia ich w życie. Przepisy zawierają bowiem wiele elementów, które wymagają przestudiowania pod kątem ich zastosowania.

4. Co więcej, przepisy nakładają na UA ograniczenia, które zwiastują jego ostateczną likwidację, np. zakaz korzystania z kościoła parafialnego w celu sprawowania kultu według UA i wyznaczenie określonych dni na taki kult. W liście do biskupów świata papież Franciszek wskazuje na dwie zasady, którymi mają się oni kierować w realizacji Motu Proprio. Pierwszą zasadą jest „zadbanie o dobro tych, którzy się zakorzenili w uprzedniej formie celebracji i potrzebują czasu na powrót do Rytu Rzymskiego promulgowanego przez świętych Pawła VI i Jana Pawła II”. Drugą zaś zasadą jest „powstrzymanie tworzenia nowych parafii personalnych, związanych bardziej z pragnieniem i wolą poszczególnych prezbiterów, niż z rzeczywistą potrzebą ‘świętego wiernego Ludu Bożego’”.
5. Pozornie, przepisy te mają na celu skorygowanie aberracji, którą można przypisać głównie „pragnieniom i życzeniom” niektórych kapłanów. W tej kwestii muszę zauważyć, szczególnie w świetle mojej posługi biskupa diecezjalnego, że to nie księża, kierując się swymi pragnieniami, nakłaniali wiernych do występowania z prośbą o Formę Nadzwyczajną. W istocie zawsze będę głęboko wdzięczny wielu kapłanom, którzy, nie zważając na swoje i tak już liczne zobowiązania, wielkodusznie służyli wiernym, którzy zgodnie z prawem prosili o UA. Te dwie zasady nie są niczym innym, jak tylko zakomunikowaniem pobożnym wiernym cechującym się głębokim umiłowaniem i przywiązaniem do spotkania z Chrystusem poprzez Nadzwyczajną Formę Rytu Rzymskiego, że cierpią oni na pewną aberrację, która może być tolerowana przez pewien czas, ale ostatecznie musi zostać wykorzeniona.
6. Z czego wynika tak surowe i rewolucyjne posunięcie Ojca Świętego? Motu Proprio i list wskazują na dwa źródła: po pierwsze na „życzenia wyrażone przez episkopat” poprzez „szczegółową konsultację z biskupami” przeprowadzoną przez Kongregację Nauki Wiary w 2020 r., a po drugie – na „opinię Kongregacji Nauki Wiary”. Odnosząc się do odpowiedzi na „szczegółowe konsultacje” lub „kwestionariusz” wysłany do biskupów, papież Franciszek pisze do nich: „Odpowiedzi, które otrzymałem, ujawniły sytuację, która mnie smuci i niepokoi, utwierdzając mnie w przekonaniu o potrzebie interwencji”.
7. Co się tyczy źródeł, czy należy sądzić, że sytuacja, która niepokoi i zasmuca Papieża, istnieje w całym Kościele, czy tylko w niektórych miejscach? Zważywszy na znaczenie przypisywane „szczegółowej konsultacji” lub „kwestionariuszowi” oraz wagę materii, której dotyczyła, wydaje się konieczne, aby wyniki konsultacji zostały podane do publicznej wiadomości wraz ze wskazaniem na ich naukowy charakter. Podobnie, gdyby Kongregacja Nauki Wiary była zdania, że należy podjąć tak rewolucyjny środek, powinna była, jak się wydaje, przygotować instrukcję lub podobny dokument, który by podnosił tę kwestię.
8. Kongregacja korzysta z wiedzy i długoletniego doświadczenia niektórych urzędników - najpierw pracujących w Papieskiej Komisji *Ecclesia Dei*, a następnie w Sekcji Czwartej Kongregacji - którym powierzono rozpatrzenie kwestii dotyczących UA.

Należy zapytać, czy „opinia Kongregacji Nauki Wiary” odzwierciedlała konsultacje z tymi, którzy dysponują największą wiedzą na temat wiernych oddanych UA?

9. Jeśli chodzi o wielkie zło upatrywane w UA, na przestrzeni wielu lat i w wielu różnych miejscach zdobyłem bogate doświadczenie z wiernymi, którzy regularnie oddają cześć Bogu według starszej formy rytu. Z całą szczerością muszę stwierdzić, że wierni ci w żaden sposób nie odrzucają „Kościoła i jego instytucji w imię tego, co uważają za ‘prawdziwy Kościół’”. Nie stwierdziłem też, jakoby pozostawali oni poza komunią z Kościołem lub dokonywali podziałów w Kościele. Wręcz przeciwnie, miłują oni Ojca Świętego, swoich biskupów i kapłanów, a kiedy inni podejmowali decyzję o schizmie, oni pragnęli zawsze pozostać w pełnej komunii z Kościołem, wierni papieżowi, często za cenę wielkiego cierpienia. W żaden sposób nie wyznają oni ideologii schizmatycznej czy sedewakantystycznej.
10. List towarzyszący *Motu Proprio* stwierdza, że dopuszczenie UA przez św. Jana Pawła II, a następnie uregulowanie jego statusu przez Benedykta XVI podyktowane było „pragnieniem zażegnania schizmy związanej z ruchem kierowanym przez abp. Lefebvre’a”. Ruch, o którym mowa, to Towarzystwo Świętego Piusa X. Podczas gdy obaj Papieże pragnęli uzdrowienia wspomnianej schizmy, o co powinni zabiegać wszyscy dobrzy katolicy, pragnęli oni również zachować ciągłość UA dla tych, którzy pozostali w pełnej komunii Kościoła i nie weszli na drogę schizmy. Jan Paweł II na różne ważne sposoby okazywał miłość pasterską wiernym katolikom związanym z UA, np. udzielając indultu dla UA, ale także ustanawiając Bractwo Kapłańskie Świętego Piotra, stowarzyszenie życia apostołskiego dla kapłanów związanych z UA. W książce „Ostatnie rozmowy”, papież Benedykt XVI odpowiedział na stwierdzenie, że: „Wprowadzenie „starej” Mszy interpretuje się też często jako wyjście naprzeciw Bractwu św. Piusa X” następującymi, jasnymi i mocnymi słowami: „To absolutnie niewłaściwe podejście! Zależało mi na tym, żeby sam Kościół utożsamiał się wewnętrznie z własną przeszłością; żeby to, co wcześniej było święte, nie stało się nagle błędne”. W istocie wielu spośród tych, którzy obecnie pragną sprawować kult według UA, nie ma doświadczenia i być może nie zna historii i obecnej sytuacji Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X. Pociąga ich po prostu świętość UA.
11. Owszem, istnieją osoby, a nawet pewne grupy, które zajmują radykalne stanowisko, podobnie jak to ma miejsce w innych sferach życia Kościoła, ale nie są one w żaden sposób reprezentatywne dla większej i wciąż rosnącej liczby wiernych, którzy pragną oddawać cześć Bogu według UA. Najświętsza Liturgia nie jest przedmiotem tak zwanej „polityki kościelnej”; jest dla nas najpełniejszym i najdoskonalszym spotkaniem z Chrystusem na tym świecie. Wierni, spośród których jest wielu młodych dorosłych i młodych małżeństw z dziećmi, w UA spotykają Chrystusa, który coraz bardziej zbliża ich do siebie poprzez przemianę życia i współpracę z łaską Bożą, płynącą z Jego chwalebego, przebitego Serca do ich serc. Nie odczuwają oni potrzeby osądzania tych, którzy oddają cześć Bogu według *Usus Recentior* (nowsze sposoby, który papież Benedykt XVI nazwał Zwyczajną Formą Rytu

Rzymskiego) [UR], po raz pierwszy promulgowanego przez papieża Pawła VI. Jak powiedział mi pewien ksiądz, członek instytutu życia konsekrowanego, który sprawuje posługę dla tych wiernych: „Regularnie spowiadam się przed kapłanem według UR i przy szczególnych okazjach uczestniczę we Mszy Świętej sprawowanej według UR”. Podsumował: „Dlaczego ktoś miałby mi zarzucać, że nie uznaję jego ważności?”

12. Jeśli zdarzają się przypadki postawy lub praktyki sprzecznej ze zdrową nauką i dyscypliną Kościoła, sprawiedliwość wymaga, aby zajęli się nimi w sposób indywidualny pasterze Kościoła, Ojciec Święty i pozostający z nim w komunii biskupi. Sprawiedliwość jest minimalnym i niezastąpionym warunkiem miłości. Miłość duszpasterska nie może być realizowana, jeśli nie są przestrzegane wymogi sprawiedliwości.
13. Duch schizmatyczny lub faktyczna schizma są zawsze wielkim złem, ale w UA nie ma nic, co sprzyjałoby schizmom. Dla tych spośród nas, którzy – tak jak ja – znali UA w przeszłości, jest to kwestia aktu kultu nacechowanego wielowiekowym dobrem, prawdą i pięknem. Znałem jego walory od dzieciństwa i bardzo się do niego przywiązałem. Jako że już od dziesiątego roku życia miałem przywilej asystowania kapłanowi jako ministrant, mogę zaświadczyć, że UA był główną inspiracją mojego powołania kapłańskiego. Bogate piękno UA, zwłaszcza gdy ukazuje on działanie Chrystusa odnawiającego sakramentalnie swoją Ofiarę na Kalwarii przez kapłana, który działa w Jego osobie, przybliżyło do Chrystusa osoby, które zetknęły się z tą formą po raz pierwszy. Znam wielu wiernych, dla których doświadczenie kultu Bożego według UA stało się silnym bodźcem do nawrócenia się na wiarę katolicką lub do dążenia do pełnej komunii z Kościołem katolickim. Również liczni księża, którzy powrócili do celebracji według UA lub którzy dopiero się jej nauczyli, mówili mi, jak bardzo wzbogacił on ich duchowość kapłańską. Nie wspomnę już o świętych, dla których UA przez wszystkie wieki chrześcijaństwa stanowiło źródło heroicznej praktyki cnót. Niektórzy z nich oddali swoje życie w obronie ofiarowania tej właśnie formy kultu Bożego.
14. Dla mnie i dla innych, którzy otrzymali tak wiele obfitych łask poprzez uczestnictwo w Najświętszej Liturgii według UA, jest czymś niepojętym, że można ją teraz określić jako coś szkodliwego dla jedności Kościoła i dla jego życia. W tym kontekście trudno jest pojąć znaczenie artykułu 1 Motu Proprio: „Księgi liturgiczne promulgowane przez świętych papieżów Pawła VI i Jana Pawła II, zgodnie z dekretami Soboru Watykańskiego II, są jedynym (*unica* w wersji włoskiej, która pozornie jest tekstem oryginalnym) wyrazem *lex orandi* Rytu Rzymskiego”. UA jest żywą formą Rytu Rzymskiego i nigdy nie przestał nią być. Od momentu promulgowania Mszału Pawła VI, w uznaniu wielkiej różnicy między UR i UA, dopuszczono dalsze sprawowanie sakramentów według UA przez niektóre klasztory i zakony, a także przez niektóre osoby i grupy. Papież Benedykt XVI w swoim liście do biskupów świata, dołączonym do Motu Proprio „*Summorum Pontificum*”, wyraźnie zaznaczył, że Mszał Rzymski

używany przed Mszą Pawła VI, „nie został nigdy prawnie zniesiony i w konsekwencji, co do zasady, był zawsze dozwolony”.

15. Ale czy papież może prawnie uchylić UA? Pełnia władzy (*plenitudo potestatis*) papieża jest władzą konieczną do obrony i promowania doktryny i dyscypliny Kościoła. Nie jest ona „władzą absolutną”, obejmującą moc zmiany doktryny lub wykorzenia dyscypliny liturgicznej, która pozostaje żywa w Kościele od czasów papieża Grzegorza Wielkiego, a nawet od czasów wcześniejszych. Prawidłowa interpretacja art. 1 nie może być negacją faktu, że UA jest ciągle żywym wyrazem „*lex orandi* Rytu Rzymskiego”. Nasz Pan, który dał wspaniały dar w postaci UA, nie dopuści, aby został on wykorzeniony z życia Kościoła.
16. Należy pamiętać, że z teologicznego punktu widzenia każda ważna celebrowanie sakramentu, przez sam fakt, że jest sakramentem, jest także, niezależnie od wszelkiego prawodawstwa kościelnego, aktem kultu, a zatem także wyznaniem wiary. W tym sensie nie można wykluczać *Mszali Rzymskiej* według UA jako ważnego wyrazu *lex orandi*, a zatem *lex credendi* Kościoła. Jest to kwestia obiektywnej rzeczywistości łaski Bożej, która nie może być zmieniona przez zwykły akt woli choćby najwyższej władzy kościelnej.
17. Papież Franciszek w swoim liście do biskupów stwierdza: „Odpowiadając na Wasze prośby, podejmuję stanowczą decyzję uchylecia wszystkich norm, instrukcji, zezwoleń i zwyczajów uprzednich względem obecnego *Motu proprio*, i uznania ksiąg liturgicznych promulgowanych przez świętych papieżów Pawła VI i Jana Pawła II, zgodnie z dekretami Soboru Watykańskiego II, za jedyny [only] wyraz *lex orandi* Rytu Rzymskiego”. Całkowite uchycenie, o którym mowa, sprawiedliwie wymaga przestudiowania każdej poszczególnej normy, instrukcji, pozwolenia i zwyczaju, aby sprawdzić, czy są one „sprzeczne z komunią, i podsycające dążenie do podziału... na które apostoł Paweł zareagował [tak] stanowczo”.
18. W tym miejscu należy zauważyć, że reforma Najświętszej Liturgii przeprowadzona przez papieża Piusa V zgodnie ze wskazaniem Soboru Trydenckiego była czymś zupełnie odmiennym od tego, co nastąpiło po Soborze Watykańskim II. Święty Pius V w zasadzie uporządkował formę Rytu Rzymskiego, jaka istniała już od wieków. Podobnie, w ciągu wieków, które upłynęły od tego czasu, papież dokonywali pewnych regulacji Rytu Rzymskiego, ale forma Rytu pozostała ta sama. To, co nastąpiło po Soborze Watykańskim II, stanowiło radykalną zmianę formy Rytu Rzymskiego, polegającą na wyeliminowaniu wielu modlitw, istotnych gestów obrzędowych, np. licznych skłonów, częstego całowania ołtarza oraz innych elementów bogatych w wyraz rzeczywistości transcendentnej - zjednoczenia nieba z ziemią - jaką jest Najświętsza Liturgia. Już papież Paweł VI szczególnie dramatycznie ubolewał nad tą sytuacją w homilii, którą wygłosił w uroczystość świętych Piotra i Pawła w 1972 roku. Jan Paweł II przez cały swój pontyfikat, a zwłaszcza w jego ostatnich latach, zabiegał o rozwiązanie problemu poważnych nadużyć liturgicznych.

Obaj wspomniani papieże, a także Benedykt XVI, starali się dostosować reformę liturgiczną do faktycznego nauczania Soboru Watykańskiego II, ponieważ zwolennicy i propagatorzy nadużyć powoływali się na „ducha Soboru Watykańskiego II”, aby usprawiedliwić swoje działania.

19. Art. 6 Motu Proprio poddaje instytuty życia konsekrowanego i stowarzyszenia życia apostołskiego oddane UA kompetencji Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego. Zachowywanie UA należy do samej istoty charyzmatu tych instytutów i stowarzyszeń. O ile Kongregacja ta jest uprawniona do udzielania odpowiedzi na pytania dotyczące prawa kanonicznego w odniesieniu do takich instytutów i stowarzyszeń, o tyle nie jest uprawniona do zmiany ich charyzmatu i konstytucji, aby przyspieszyć, jak się wydaje, pożądaną eliminację UA w Kościele.

Można by poczynić wiele innych uwag, ale te wydają się być najważniejsze. Mam nadzieję, że okażą się one pomocą dla wszystkich wiernym, a w szczególności tych wiernych, którzy sprawują kult według UA, w ustosunkowaniu się do Motu Proprio „Traditionis Custodes” i do towarzyszącego mu listu do biskupów. Surowość tych dokumentów w sposób naturalny wywołuje głęboki niepokój, a nawet poczucie zagubienia i opuszczenia. Modłę się, aby wierni nie poddali się zniechęceniu, lecz aby z pomocą łaski Bożej wytrwali w miłości do Kościoła i jego pasterzy oraz w umiłowaniu Najświętszej Liturgii.

W związku z tym zachęcam wiernych do żarliwej modlitwy za papieża Franciszka, biskupów i kapłanów. Jednocześnie wiernym, zgodnie z 212 §3, „[s]tosownie do posiadanej wiedzy, kompetencji i zdolności, jakie posiadają, przysługuje (...) prawo, a niekiedy nawet obowiązek wyjawiania swojego zdania świętym pasterzom w sprawach dotyczących dobra Kościoła, oraz - zachowując nienaruszalność wiary i obyczajów, szacunek wobec pasterzy, biorąc pod uwagę wspólny pożytek i godność osoby - podawania go do wiadomości innym wiernym”. Wreszcie, w duchu wdzięczności wobec naszego Pana za Najświętszą Liturgię, największy dar od Niego dla nas w Kościele, niech wierni nadal strzegą i kultywują starożytną i nieustannie nową Starszą Formę, czyli Nadzwyczajną Formę Rytu Rzymskiego.

Kardynał Raymond Leo Burke

Rzym, 22 lipca 2021 r.

Wspomnienie świętej Marii Magdaleny, pokutnicy

Tłum. Izabella Parowicz

<https://pch24.pl/kardynal-raymond-leo-burke-oswiadczenie-odnosnie-do-motu-proprio-traditionis-custodes/>